Nr 195. Kraków, Wtorek 28 Kwietnia 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plahn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za ceną 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Sytuacya przed zebraniem się Rady państwa. — Sprawa Nazaruka. — Proces Polonyiego. — Spisek serbski przeciw kolei w Sandżaku. — Sankcya ustawy o stowarzyszeniach. — Sprawa ks. Eulenburga.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Tel. „N. Reformy").

Przed zebraniem się Rady państwa.

Wiedeń. Na środę przed zebraniem się parlamentu, zwołano klub czeski na naradę i komitet wykonawczy partyj niemieckich; prawdopodobnie w tym samym dniu obradować będzie Koło polskie. Jutro zbiera się również i klub ruski.

Sytuacyę polityczną i parlamentarną osądzają ogólnie pesymistycznie, w pierwszym rzędzie z powodu sporu czesko-niemieckiego. W kołach niemieckich wywołały wielkie wzburzenie orzeczenia przeciw tym sędziom niemieckim, którzy nie chcą załatwiać podań w języku czeskim, dalej najnowsze zajścia w ambulansie pocztowym na linii Wiedeń-Iczyn.

Jak donosi „Deutsch-Nat. Corresp.", w kołach politycznych niemieckich osądzają sytuacyę jako bardzo poważną i zaraz po zebraniu się parlamentu, posłowie niemieccy chcą wystąpić zarówno przeciwko zajściom w ambulansie jakoteż przeciwko zarządzeniu wyższego sądu kraj. w Pradze.

„Wien. Allg. Ztg" i „N. Fr. Presse" omawiając sytuacyę sądzą, że może ze względu na rok jubileuszowy do poważniejszych przesileń nie przyjdzie.

Kwestya językowa w Czechach.

Praga. „Narodni Listy" ogłaszają rozporządzenie ministerstwa handlu do dyrekcyi pocztowej w Pradze, polecające jej, aby niemieckie blankiety telegraficzne, zostały zastąpione blankietami wydrukowanymi w obu językach, a to dla okręgów czeskich i okręgów mięszano językowych, zaś w języku niemieckim dla okręgów czysto niemieckich. Dzienniki atakują ostro ministra handlu i zarząd pocztowy z powodu tego rozporządzenia, które sprzeciwia się jedności królestwa czeskiego.

Wiedeń. Zajście w ambulansie pocztowym na linii Wiedeń—Iczyn, według informacyj tutejszych dzienników, przedstawia się następująco:

Dotychczas przy pociągach pospiesznych urzędnicy ambulansowi wprost odprowadzali pocztę z Wiednia aż do granicy niemieckiej; dopiero od czasów ministerstwa Forzta zaprowadzono tę zmianę, że w Czechach urzędnicy niemieccy oddawali pocztę urzędnikom czeskim. — To zarządzenie wywołało teraz konflikt, albowiem w Niemieckim Brodzie urzędnicy czescy oddali pocztę ze spisami, ułożonemi w języku czeskim, a nawet cyfry konsygnacyi i worka pocztowego nie były podane — jak dotychczas — liczbami, ale słowami w języku czeskim. Urzędnicy wiedeńscy odmówili przyjęcia tej poczty, twierdząc, że nie rozumieją spisu. Urzędnicy czescy jednakże odpowiadali tylko po czesku i nie chcieli się z nimi wogóle porozumieć. Ponieważ pociąg w Niemieckim Brodzie zatrzymuje się zaledwie pięć minut, urzędnicy niemieccy zostawili pocztę w Niemieckim Brodzie, wobec czego nie odeszła ona do państwa niemieckiego, co wywołało liczne reklamacye.

Wiedeńska dyrekcya pocztowa, której o tem doniesiono, wdrożyła dochodzenia i z urzędnikami wiedeńskimi spisano protokół, przyczem jednakże skonstatowano, że urzędnicy ci postąpili wbrew regulaminowi, gdyż okoliczność, że wewnętrzny język jest niemiecki, nie upoważnia urzędników ambulansowych do odmawiania przyjęcia poczty i gdyby nawet żadnego spisu nie doręczono, przyjęcie poczty w żadnym razie odmówionem być nie może. Dalsze dochodzenia są w toku, a tymczasem w Niemieckim Brodzie spisy przeprowadzone są w języku czeskim.

Praga. Wskutek zażalenia, zgłoszonego przez burmistrza Pragi dra Grossa, prezydyum wyższego sądu krajowego poleciło sądowi powiatowemu w Karlsbadzie, ażeby w pewnej, tam wniesionej przez dra Grossa sprawie wydał orzeczenie w języku czeskim.

Praga. Organ adwokatów czeskich donosi: W tych dniach toczyła się przed praskim sądem krajowym sprawa dyscyplinarna pewnego czeskiego woźnego sądowego. Referent dr Sabata referował o tej sprawie w języku niemieckim, przeciw czemu zaprotestował starszy radca sądowy Kasalicky. Wyraził się on, że rozprawa ta, jako dotycząca sprawy czeskiej, powinna się odbywać w języku czeskim. Przy głosowaniu drugi votant radca sądowy Koech oświadczył się za językiem niemieckim.

Rzeczony organ zwraca publiczności czeskiej uwagę na ten wypadek i żąda od posłów, aby poruszyli sprawę tę w Wiedniu.

Praga. Niemcy zaczęli obecnie naśladować Czechów i wnieśli wczoraj do sądu krajowego wyższego w Pradze zażalenie, że na podania, zgłoszone w języku niemieckim, otrzymali od sędziego w miejscowości Frydek na Śląsku załatwienie w języku czeskim.

Praga. „Narodni Listy" donoszą, że starostwo w Karlsbadzie zastąpi dotychczasowe napisy dwujęzyczne czysto niemieckimi.

Sejm tyrolski.

Insbruk. Wczoraj otwarto Sejm tyrolski. Imieniem Włochów pos. Gentili złożył oświadczenie, że wprawdzie Włosi utrzymują swoje żądania autonomii, jednakże wezmą udział w obradach Sejmu w nadziei, że urzeczywistnione zostaną ich postulaty ekonomiczne i przyjdzie do skutku sprawiedliwa reforma wyborcza.

Ban chorwacki w Wiedniu.

Budapeszt. Węg. biuro koresp. donosi z Wiednia: Audyencya bar. Raucha trwała przeszło godzinę. Ban zdał sprawę z położenia politycznego w Chorwacyi i kilku kwestyj bieżących. Po audyencyi udał się ban do gmachu ministerstwa węgierskiego, poczem do kancelaryi gabinetowej i ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala.

Budapeszt. Węg. Biuro kor. donosi z Wiednia: Ban bar. Rauch odbył po południu dłuższą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych bar. Aehrenthalem, poczem wieczorem wyjechał.

Wiedeń. Jak słychać, ban chorwacki baron Rauch przyjęty zostanie na audyencyi u następcy tronu Franciszka Ferdynanda.

Wiedeń. W rozmowie z kilku dziennikarzami bar. Rauch oświadczył, że o zwołaniu Sejmu chorwackiego nie ma dotąd mowy, ponieważ uspokojenie umysłów jeszcze nie nastąpiło.

Ban żalił się na prasę koalicyjną, dodał jednakże, że ataki skierowane przeciw niemu, tylko umacniają jego stanowisko.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na najbliższem posiedzeniu Sejmu, które się odbędzie we wtorek, wniesie hr. Banffy interpelacyę w sprawie używania języka niemieckiego przez reprezentacyę gminną w Szopronin.

Kolej w Sandżaku.

Belgrad. Ze Skoplie donoszą, że tureckie władze wykryły szeroko rozgałęziony spisek komitetu serbskiego, mającego siedzibę w Belgradzie, przeciw robotom około budowy kolei w Sandżaku. Władze tureckie grożą zamknięciem wszystkich szkół serbskich w Sandżaku Novi Bazar, jeżeli duchowieństwo i nauczyciele nie przestaną popierać dążności rewolucyjnych serbskich.

TELEGRAMY

z dnia 28 kwietnia.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm galic. ustawę, zezwalającą reprezentacyi pow. Horodenki na zaciągnięcie pożyczki 120.000 K na budowę szpitala w Horodence.

Wiedeń. Katedrę po zmarłym profesorze Schrötterze objął na razie profesor Chwostek.

Echa zajść na uniwersytecie lwowskim.

Wiedeń. „Poln. Corresp." donosi: Rektor lwowskiego uniwersytetu prof. dr. Dembiński przybył do Wiednia, aby interweniować w sprawie uniwersytetu lwowskiego w ministerstwie oświaty. Między innemi chodzi o załatwienie uchwały senatu akademickiego w sprawie relegowania kilku ruskich studentów, którzy przy rozruchach na uniwersytecie we Lwowie napadli byli także sekretarza uniwersytetu dra Winiarza i ciężko go zranili. Ta uchwała senatu akademickiego jeszcze w czerwcu 1907 została doręczoną ministerstwu oświaty, jednak dotychczas nie została załatwioną. — Między relegowanymi znajduje się także student Nazaruk.

Aresztowanie Nazaruka.

Wiedeń. Dr Rhode, który, jak wiadomo, bronił studentów ruskich przed sądem wiedeńskim, ogłosił w „Zeit" informacyę o aresztowaniu Nazaruka, która powiada:

Od września jestem z Nazarukiem w nieprzerwanej korespondencyi, tembardziej że Nazaruk w procesie przeciw Sienkiewiczowi, naznaczonym na d. 18 maja b. r. przed sądem przysięgłych, będzie głównym oskarżycielem i prawdopodobnie także głównym świadkiem. Gdyby Nazaruk do tego czasu nie był uwolniony, zażądam jego przeprowadzenia ze Lwowa do Wiednia.

Zdaniem dra Rhodego, Nazaruk nie jest zawikłany w sprawę Siczyńskiego, co ma wynikać z listu, jaki Nazaruk napisał do posła Budzynowskiego. Budzynowski opowiedział Rhodemu, że Nazaruk pisemnie się go zapytywał, czy dla celów politycznych nie byłoby odpowiedniem, ażeby sfingowano spisek. Budzynowski jednakże odradził to Nazarukowi. — Budzynowski w tej sprawie zostanie przesłuchany jako świadek.

Nazaruk — jak twierdzi dr Rhode — tylko jako zastępca studentów brał udział w naradach, które odbyły się w ciągu ubiegłego miesiąca w redakcyi „Diła" w sprawie delegacyi sądu pozagalicyjskiego.

Dr Rhode wybiera się jutro do Lwowa, by żądać uwolnienia Nazaruka.

Cesarz a uroczystość jubileuszowa.

Wiedeń. „Wiener Abendpost" donosi: Kilkakrotnie ogłaszano, że cesarz chce, aby jego 60-letni jubileusz rządów wyłącznie obchodzono działami humanitarnemi. Ażeby nie przeszkodzić przygotowanym od dawna już uroczystościom, cesarz przyrzekł udział swój w dwóch uroczystościach, a mianowicie w hołdzie młodzieży wiedeńskiej w maju i przy pochodzie jubileuszowym w czerwcu b. r. To jednakże wyczerpuje już program tych uroczystości, które liczyć mogą na osobiste zjawienie się cesarza; inne uroczystości pod żadnym warunkiem nie mogą więc liczyć na obecność monarchy.

Reforma ustawy o spółkach zarobkowych.

Wiedeń. Wczoraj rozpoczęły się obrady ankiety, zwołanej przez ministerstwo sprawiedliwości dla nowej ustawy o spółkach ze względu, że pochodząca z roku 1863 ustawa o spółkach zarobkowych i gospodarczych, — dzisiejszemu nadzwyczajnemu rozwinięciu się spółek już w zupełności nie odpowiada.

W ankiecie wczoraj brał udział między innemi poseł sejmowy dr Stefczyk, jakoteż reprezentanci ministerstw skarbu, handlu i rolnictwa.

Proces Polonyiego.

Budapeszt. Rozpoczął się tu wczoraj proces Polonyiego przeciw Lengyelowi.

Po odczytaniu inkryminowanego artykułu, noszącego tytuł „Oskarżam", przesłuchiwano oskarżonego Lengyela, który potwierdził, że jest autorem artykułu, nie czuje się jednakże winnym. Osobiście nie odczuwa on nienawiści ku Polonyiemu, a artykuł napisał, chcąc doprowadzić do usunięcia z kierownictwa partyi niezawisłości osób nie zupełnie czystych. Lengyel wspomniał dalej o ciężkich zarzutach, jakie podniósł przeciw Polonyiemu b. burmistrz Budapesztu Haimos i omawiał obszernie interwencyę Polonyiego u gubernatora Rieki hr. Nako na korzyść niejakiej Beke. Jeden ze świadków tej afery twierdził, że Polonyi groził hr. Nako, iż gdyby pani Beke nie miała otrzymać odprawy, cała rzecz weźmie obrót nieprzystojny, gdyż będzie ogłoszoną przez dzienniki.

Gubernator Rieki hr. Nako, przesłuchany jako świadek, przyznał, że Polonyi interweniował u niego na korzyść pani Beke. Na pytanie, czy Polonyi dopuścił się wymuszenia, nie dał Nako potwierdzającej odpowiedzi.

Minister spraw wewnętrznych hr. Andrassy zeznał, że zna sprawę z opowiadań hr. Nako, który przyznał, że była ona dla niego bardzo przykrą.

Sankcya ustawy o stowarzyszeniach.

Berlin. „Reichs-Anzeiger" ogłasza nowo sankcyonowaną ustawę o stowarzyszeniach.

Wilhelm II. na Korfu.

Korfu. Cesarz Wilhelm zwiedził wczoraj w południe eskadrę austro-węgierską, poczem kontradmirał Siegler wydał śniadanie na cześć cesarza.

Korfu. Wczoraj wieczorem król Jerzy wydał obiad galowy na cześć cesarza niemieckiego.

Ks. Eulenburg.

Berlin. Wczoraj krążyła tu pogłoska, jakoby ks. Eulenburg został aresztowany. Pogłoska się nie sprawdziła, jednakże uznają prawie za pewne, że to nastąpi. Minister sprawiedliwości, który, przerwawszy urlop, przybył do Berlina, wyda prawdopodobnie ostateczną decyzyę w tym kierunku. Tymczasem dochodzenia są w pełnym toku i w Starenbergu przesłuchano kilka osób, które potwierdziły zeznania świadków przesłuchiwanych w procesie monachijskim. Zeznali oni, że ks. Eulenburg w Starenbergu z nimi także utrzymywał karygodny stosunek.

Jako potwierdzenie zeznań świadka Ernsta w procesie monachijskim skonstatowano wczoraj, że rzekoma pożyczka, jaką Ernst otrzymał od matki ks. Eulenburga, pochodzi od Eulenburga samego i że Ernst tej pożyczki do dnia dzisiejszego nie zwrócił, oraz że ks. Eulenburg żadnych przeciwko niemu kroków nie przedsięwziął.

Deputacya z Wielkopolski u papieża.

Rzym. Biskup Likowski na czele przybyłej z Wielkopolski deputacyi był wczoraj na posłuchaniu u papieża.

Konsystorz papieski.

Rzym. Jak „Corriere dela Sera" donosi, w pierwszej połowie czerwca b. r. ma się odbyć konsystorz papieski, na którym zamianowani będą nowi kardynałowie.

Zjazd Edwarda VII z carem.

Wiedeń. „Wiener Allgem. Zeitung" potwierdza wiadomość, że w bieżącym roku nastąpi zjazd króla Edwarda z carem.

Pogrzeb Campbell-Bannermanna.

Londyn. Zwłoki Campbell-Bannermanna zostaną przewiezione do Szkocyi. — Na trumnie zmarłego premiera złożono między innemi wieńce od cesarza Wilhelma i od prezydenta ministrów Clemenceau.

Wczoraj odbyło się nabożeństwo ku pamięci Campbel-Bannermanna, w którem wziął udział książę Walii, obcy dyplomaci i prezydent ministrów Clemenceau.

Z Portugalii.

Lizbona. Gubernator cywilny wydał odezwę, w której wzywał mieszkańców Lizbony, aby wszyscy wydali broń w czasie do 15 maja, zapewniając im bezkarność, jakoteż zwrot kosztów.

Lizbona. Z okazyi onegdajszego, pierwszego po zamachu, wyjazdu króla Manuela na nabożeństwo żałobne za ojca i brata, przedsięwzięto niezwykłe środki ostrożności. Wstęp do kościoła dozwolonym był tylko za osobnem zezwoleniem. Właściciele domów w ulicach, któremi król przejeżdżał, byli odpowiedzialni za wszystkich mieszkańców domu i za wszelkie wypadki, któreby się mogły stać. Wielkie fabryki, położone wzdłuż drogi, musiały zastanowić pracę i były strzeżone przez policyę i wojsko. Za powozem królewskim postępował cały pułk kawaleryi.

Republikanie wezwali swoich zwolenników, aby w czasie przejazdu króla na nabożeństwo nie pokazywali się na ulicach.

Z Maroka.

Paryż. Do wczoraj nie nadeszły tutaj żadne wiadomości, potwierdzające zamordowanie Rajsulego.

Z pogranicza perskiego.

Tyflis. Przeciw organizatorowi napadów zbójeckich na granicy turecko-perskiej, Khan-Mechmet-Kuli, wyruszył oddział karny, złożony z dwóch batalionów strzelców i dwóch armat, oraz jedna sotnia kozaków.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 28 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Pawła od Krzyża i Witalisa.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 24, zachód o godz. 6 min. 50; długość dnia godzin 14 min. 26.

Teatr miejski w Krakowie: „Król Stanisław August".

Walne zebranie Towarzystwa fotografów amatorów, w lokalu własnym (Karmelicka 15), o 6 po poł.

Wykład p. J. Baygera p. t. „Polska w obrazach", w I szk. realnej, o 6 po poł.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne o godz. 8 wiecz.

Teatr Kineton: Przedstawienia kinematograficzne o godz. 3, 5, $6^3/_4$ i $8^1/_2$ wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Manon".

Związek okręgowy T. S. L. odbył już cały szereg posiedzeń z delegatami Kół krakowskich w sprawie uroczystości 3 maja. Ponieważ główną częścią programu, t. j. urządzeniem nabożeństwa i pochodu, zajmuje się od lat wielu Koło mieszczańskie, dlatego Związek okręgowy, uczestnicząc równocześnie w komitecie Koła mieszczańskiego, zajął się na własną rękę głównie przygotowaniami do zbierania daru, jaki społeczeństwo polskie składa w tym dniu uroczystym dla Towarzystwa Szkoły Ludowej. Koła krakowskie T. S. L. rozpoczęły już przedwstępne czynności i pracują nad dokładnym planem działania i nad ułożeniem pięknego programu festynu, który się odbędzie po południu dnia 3 maja w parku dra Jordana.

Ponieważ zwyczaj zastąpienia iluminacyi nalepkami, opatrzonemi godłem orła białego i inicyałami T. S. L., tak powszechnie podobał się zeszłego roku, przeto i przy tegorocznej uroczystości nalepki takie zastąpią oświetlenie okien. Dla uniknięcia ogromnego popytu na nalepki w ostatnim dniu — jak to było zeszłego roku — rozesłał Związek okręgowy większą ilość nalepek do 30 kupców krakowskich, którzy się podjęli sprzedaży w swoich handlach.— Wystawy takich sklepów oznaczone będą reklamowemi tabliczkami.

Związek okręgowy T. S. L. zwraca się jeszcze z prośbą do patryotycznej i ofiarnej ludności Krakowa, aby w dniu 3 maja kupowała i nosiła jedynie kokardki, wydane przez Towarzystwo szkoły ludowej i opatrzone znakami tego Towarzystwa. Kokardki takie dostać także można w sklepach kupców krakowskich, w dniu zaś 3 maja przy stolikach.

Dokładny rozdział pracy kół krakowskich i program festynu poda Związek okręgowy w tych dniach do wiadomości publicznej.

Trzeci maja a teatr krakowski. Piszą nam z miasta: Zadziwić chyba musi fakt, że dyrekcya teatru miejskiego w repertoarze, ogłoszonym na następny tydzień, na dzień święta narodowego wyznaczyła „Chmury" na popołudniowe przedstawienie. Czyż nie godziłoby się, aby teatr miasta, które zwykło tak uroczyście ten dzień obchodzić, przyłączył się do ogólnego nastroju i odegrał sztukę popularną narodową, tem więcej, że z powodu niedzieli przybędzie zapewne do Krakowa wiele osób, aby z nami święcić pamięć wiekopomnej konstytucyi, nie wszyscy zaś mogą zostać na wieczorne przedstawienie „Kordyana". Może dyrekcya teatru zechce wziąć pod rozwagę powyższe względy.

Tow. kolonij wakacyjnych. Dnia 17 maja b. r. na rzecz „Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla młodzieży szkół średnich w Krakowie i Podgórzu" odbędzie się wielki festyn w parku Jordana. — Zwracamy zawczasu uwagę na wymienioną zabawę, która będzie poniekąd otwarciem sezonu letniego w parku i pierwszym apelem do znanej ofiarności mieszkańców Krakowa. Zwracamy uwagę tem chętniej, że idzie o poparcie instytucyi, otoczonej ogólną sympatyą, cieszącej się życzliwością wszystkich kół społeczeństwa. Nie trzeba zaś zapominać, że już za kilka tygodni kończy się rok szkolny i że już teraz zgłaszają się do wydziału Towarzystwa nader licznie ubodzy chorzy uczniowie, których koniecznie trzeba wysłać na wieś, do kolonii wakacyjnej, by tam zaczerpnęli świeżego powietrza i pokrzepili wątłe zdrowie. — Im lepiej wypadnie festyn, tem większa liczba ubogiej chorej młodzieży będzie mogła korzystać z kolonii.

Festyn będzie urządzony i obmyślany tak, aby naprawdę był miłą i przyjemną, urozmaiconą zabawą. W przygotowaniach nad festynem wezmą udział dwa komitety: męski pod przewodnictwem r. dw. prof. dra Morawskiego, który jako prezes Towarzystwa, w interesie ubogiej młodzieży, potrzebującej opieki i pomocy, tak gorąco pracuje nad przysporzeniem potrzebnych funduszów tej ze wszech miar godnej poparcia instytucyi. Nad urządzeniem festynu pracuje też komitet pań, którego organizacyą zajmują się należące do wydziału Towarzystwa panie Michałowa Chylińska i Kazimierzowa Morawska. — Program i szczegóły festynu ogłoszone będą później.

Na sprowadzenie zwłok Słowackiego nadesłały w dalszym ciągu do „Akademickiego komitetu dla sprowadzenia zwłok Jul. Słowackiego do kraju", jako jednorazową subwencyę następujące Rady powiatowe: Bochnia 25 K, Brzeżany 40 K Dąbrowa 20 K, Gorlice 25 K, Jasło 35 K, Krosno 10 K, Limanowa 10 K, Łańcut 10 K, Lisko 25 K, Nowy Targ 25, Przemyślany 20, Pilzno 20 K, Ropczyce 20 K, Rudki 20 K, Stryj 25 K, Tłumacz 10 K, Wieliczka 20 K, Wadowice 20 K, Żydaców 30 K; nadto magistraty miast: Brzeżany 30 K, Jarosław 20 K, Myślenice 10 K, Przemyśl 50 K, Tarnopol 25 K, Żółkiew 10 K; oraz zwierzchności gminne: Kęty 10 K, Krzeszowice 20 K, Stary Sącz 5 K, Zakopane 20 K. Razem 610 K a z poprzednio nadesłanymi subwencyami — razem 1070 K.

Tow. kandydatów budowlanych odbędzie zebranie dziś o godz. 7 wieczorem w domu Tow. technicznego. Na porządku dziennym dalszy ciąg referatu p. Wojtygi „O konstrukcyach żelazno-betonowych".

Odczyt. Dziś o godzinie 6 wieczorem w auli szkoły realnej odbędzie się odczyt p. J. A. Baygera na temat: „Tadeusz Kościuszko i jego czasy". Odczyt połączony będzie z demonstracyami barwnych obrazów świetlnych.

Upadek z II piętra. Wczoraj po południu pod pałacem Spiskim spadł z wysokości II piętra 18-letni robotnik blacharski Antoni Siemasz. Przyczyna upadku była ta, że Siemasza, który miał wejść na ruchome rusztowanie, zawieszone na wysokości II piętra, zaczęto wyciągać liną z ulicy na rusztowanie, zamiast wpuścić go przez okno II p. Siemasza wyciągnięto już na wysokość II p., gdy nagle przerwała się lina, podobno z tego powodu, że była przegryzioną przez wapno.

Siemasz upadłszy, doznał bolesnych i niebezpiecznych obrażeń na całem ciele i złamał prawą nogę. Omdlałemu z pierwszą pomocą pospieszyli przechodnie, a pogotowie ratunkowe, przybyłe niezwłocznie na miejsce wypadku, opatrzywszy go prowizorycznie, przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Napad uliczny. Wczoraj o godz. 3 po południu na rogu ul. Szlak i Pędzichów cztery indywidua o wyglądzie robotniczym napadły na przechodzącego tamtędy spokojnie p. K. i z okrzykiem „bij Królewiaków" rzuciły się na niego z pięściami. Pan K. wobec przemocy, z trudem tylko zdołał wydostać się z rąk napastników, pobity dotkliwie i obrzucony stekiem niecenzuralnych przezwisk. Napastnicy oddalili się, nie ścigani przez nikogo; policyanta nie można było znaleźć w pobliżu, aczkolwiek napad wywołał zbiegowisko i wielką wrzawę.

Brutalny fakt napaści na spokojnego przechodnia, spowodowany nie wiadomo czy zbytnim animuszem awanturników, czy też może chęcią rabunku, wywołać musi refleksyę, że warunki bezpieczeństwa publicznego w Krakowie wymagają zawsze czujności organów policyjnych.

Z pogotowia ratunkowego. Wczoraj wieczorem pogotowie opatrzyło 19-letniego robotnika Karola Pełczyńskiego, pobitego ciężko w bójce przez swego towarzysza, na ul. Pawiej.

Kradzież. Nieznany sprawca wszedł wczoraj do mieszkania R. Molknera przy ul. Miodowej l. 25 i korzystając z chwilowej nieobecności właściciela, zabrał z szafki dwa złote pierścionki.

Fundacye jubileuszowe. Z Mor. Ostrawy donoszą: Wydział miejski w Polskiej Ostrawie ku uczczeniu jubileuszu cesarskiego uchwalił utworzyć szkołę przemysłową dla dziewcząt, ochronkę miejską dla dzieci i szpital gminny. Rada miejska w Morawskiej Ostrawie zamierza z tego samego powodu ufundować przytułek dla opuszczonych dzieci i osobny gminny urząd opieki nad dziećmi.

Demonstracya na politechnice wiedeńskiej. Z Wiednia telefonują: Na tutejszej politechnice odbyła się burzliwa demonstracya słuchaczów przeciw prof. Engländerowi, który przy ostatnim egzaminie ze 110 kandydatów przepuścił 50.

Pożar fabryki. Z Berlina telegrafują: „Lokal-Anzeiger" donosi z Petersburga, że przy pożarze w fabryce armat szkoda wynosi 7 do 8 milionów rubli.

Kongres pozytywistów. Z Neapolu telegrafują: Wczoraj otwarto tutaj międzynarodowy kongres pozytywistów. Prezydentem został literat rosyjski Nowików.

Katastrofa okrętowa. Z Londynu telegrafują: Przy zderzeniu okrętów „Sanct Paul" i „Gladiator", o ile dotychczas skonstatowano — 30 osób straciło życie, a brakuje jeszcze 21 osób. Przypuszczają że i one zginęły.

Mianowania. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zamianował kierownika gimnazyum w Trębowli Waleryana Hecka, dyrektorem tego zakładu.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 27 kwietnia.

HOTEL SASKI: E. Sałkowska z Krakowa. P. Loewenstein z Rzeszowa, Hr. W. Czarnecka z Golejewka, F. Saizu z Norymbergi. J. Fromel z Rozdołu. S. Till z Bedsina, E. Arvay z Rzeszowa, M. Macalik z Komorna, K. Moor z Wiednia. L. Klicki z Granicy, J. Borger z Insbruku. A. Paulewicz z Gracu. K. Weiss z Rzeszowa, F. Tschoerner z Berna, H. Kondratowicz z Warszawy, A. Znamiecki z Londynu, A. Rechak z Berna, O. Werb z Kołomyi. J. Machalska z Kołomyi.

HOTEL POD RÓŻĄ: W. i J. Mueller z Sambora. Adolf Bzura z San Remo. E. Ciszewscy z Król. Pol., Z. Wasielewski z Wrocławia, J. Zapałkiewicz z Warszawy, A. Holzmann z Mor. Ostrawy. A. Śliczyńscy z Liska. W. Patryn z Leżajska. S. Hennig z Borysławia, Dr M. Berger z Abbazyi. M. Bieńkowski z Gub. Płockiej. M. Zaniemojscy z Piotrkowa. T. Czabajewscy z Gostynia. J. Matowscy z Babiec. Drowie Nawroczyńscy z Miechowa (Król. Pol.). S. Grodzcy ze Lwowa, F. Waksmundzcy ze Lwowa, K. Bindrowie z Sosnowca, A. Oraczewski z Kijowa, J. Adlerowie z Sosnowca, F. Wojakowska z Błaska (Król. Pol.), A. Rychter z Dziedzic, J. Janoszewski z Chrzanowa. Drowie A. Kaczkowscy z Jasła. W. Wadowski z Opatowa. Ks. M. Frelich z Sosnowca, I. Książek z Opatowa, J. Wawroszyńska z Miechowa, W. Borzęcki z Miechowa. J. Motowscy z Babic.

HOTEL KRAKOWSKI: Dr M. de Saint-Cheron z Tuluzy (Francya). Hr. W. Salerno z Łodzi. Bar. B. Runszp z Kromotow (Król. Pol.). Rotm. Baz v. Engelhardt z Wiednia. Prof. W. Wajdowicz ze Lwowa. Prof. F. Madyda z Jaworzna, Radca S. Obertyński ze Lwowa, Dr M. Sorgowa ze Lwowa, W. Ciechanowicz z Rzędowic (Król. Pol.), M. Marszat z Przeworska, A. Szukiewicz z Krakowa, A. Domrazek ze Lwowa, E. Herzberg z Warszawy. U. Paczoska z N. Sącza, K. Sławikowska z N. Sącza. D. Wolbrauch z Granicy. M. Jarosz z Mor. Ostrawy, L. Guzman z Sambora. H. Krawczyk z Zawiercia, Pułkow. F. Georgi z żoną z Teresienstadtu. Dr T. Janiszewski z Zakopanego, M. i T. Szankowski z Miechowa (Król. Pols.).

Haczyk.

Humoreska W. M. Doroszewicza. — Z rosyjskiego oryginału przetłumaczył dr. M. S.

Zebrała nas się nieduża kompania, sami mężczyźni, dlatego mówiliśmy wyłącznie o kobietach. Odmawialiśmy im rozumie się wszystkiego: zdolności kochania, nienawidzenia sprawiedliwie, poprostu uczuć, nawet, zdaje się, posiadania samej duszy.

— Ale przecież muszą posiadać coś te stworzenia, którym zaprzecza się wszystkiego!

— One mają głupie nawyczki.

— I dziwactwa.

— Jedynie!

X. opowiadał o dziwnej manii swojej żony do strusich piór. Ma ich milion, mimo to nie może widzieć ładnego strusiego pióra, by go natychmiast nie kupić.

— Nie uwierzylibyście ile tego jest u nas! Gdy widzę ich kolekcyę, to się na śmierć zaśmiewam. Zdaje mi się, że wszystkie strusie w Afryce chodzą kuse. Wszystkie je oskubano dla mojej żony.

— Żona pana U. dotknięta jest manią mniej rujnującą: ma namiętność do szpilek.

— Nie do tych „szpilek", któremi kobiety lubią częstować dobre przyjaciółki — to byłoby zrozumiałe! Ale do najzwyklejszych metalowych szpilek. Założone są niemi wszystkie stoliki, wszystkie etażerki, szuflady komód, nawet szuflady w biurku pana U.

— Ja myślę, że jakiś angielski fabrykant po prostu egzystuje na nasz rachunek. My go utrzymujemy!

Pan U. widocznie całe życie „siedział jak na szpilkach". Bierze papiery — z jakiejś najważniejszej „sprawy" wylatuje paczka szpilek; częstuje przyjaciela cygarem — ten się zanosi ze śmiechu, bo w pudełku pomieszane z cygarami leżą paczki szpilek.

— To poprostu mania. Pani U. gubi szpilki setkami, a kupuje tysiącami.

— A znowu moja żona ma jeszcze dziwniejszą manię! — odezwał się pan Z. — Wyobraźcie sobie, że ma namiętność do... haczyków do zapinania bucików! Prawda, że szczególne? Każda kobieta ma jeden, dwa, no, w ostateczności trzy haczyki do zapinania bucików, bo przecież kobieta ostatecznie ma tylko dwie nogi! A oto moja żona ma... nie, z pewnością mi nie dacie wiary, ile ona ma haczyków. Nie może wyjść z domu, żeby nie wstąpić i nie kupić sobie nowego haczyka do zapinania bucików.

— Tak, tak. To już prawdziwa mania!

— Choroba, przyznacie.

— Ja sądzę, że to wystąpiło po pierwszem dziecku.

— Uważacie, to tak bywa niekiedy u kobiet.

— Miewają takie psychiczne dziwactwa.

— Nie! Nie! Nie mówcie tak! Kto zna tak, jak ja, kobiety, nie myli się! Przedtem tego nie zauważyłem. Dopiero w drugim roku małżeńskiego pożycia, gdy tylko wyszła z domu, po jej powrocie na pewne znajdował się nowy haczyk do bucików. Z początku bardzo bywała tem zażenowaną, gdym podnosił z ziemi haczyk, który przypadkiem upuściła, rozbierając się. Ja to pojmuję! Wstydziła się swojej śmiesznej manii. Ale potem przyzwyczaiła się. Ile razy wracała, zapytywałem ją zwykle:

— No, duszeczko, pokaż no mi twój nowy haczyk do bucików!

Ona też najspokojniej wydostaje z kieszeni nowy haczyk.

Jeżeli wraca do domu podczas mojej nieobecności, to ja umyślnie, żeby się uśmiać, pytam pokojówki:

— W jakiej sukni pani dzisiaj wychodziła z domu?

I napewno znajduję w kieszeni nowy haczyk. Ha! Ha! Ha! Prawda, że zabawne?

A wiecie panowie, jaką niespodziankę urządziłem jej na urodziny?

Kupiłem jej pięćdziesiąt haczyków do bucików. Ha, ha, ha! Ha, ha, ha!

Nie licząc tych pięćdziesięciu, mamy w domu 216 haczyków. W półtora roku 216 haczyków. Jak wam się to podoba?

— To rzeczywiście nader zabawne! — zauważył wstając pan M. — Ale zdaje mi się, że nam już czas iść!

Wszyscy uznali to za słuszne. Wyszliśmy pierwsi, ja i pan W.

On widocznie był źle usposobiony po pogawędce.

— Te osły... mówię o mężach — te osły warci są tego, aby ich powywieszać na haczykach od bucików ich żon.

— Dlaczegóż aż tak?

— Ta pani Z., to szczególniej roztargniona osoba, trzeba jej oddać całą sprawiedliwość. Na każdą schadzkę trzeba kupować dla niej nowy haczyk, by mieć jej czem pozapinać buciki. I za każdym razem znowu z roztargnienia chowa ten nowy haczyk do kieszeni.

Pan W. zrobił gest niezadowolenia.

— Ja, pal tam dyabli, ale kupiłem jej w ten sposób już 112 haczyków! Lecz radbym wiedzieć, skąd wzięła się reszta owych sto cztery?

— Mój przyjacielu, oszukuję cię — krzyknąłem — bo i ja jej ofiarowałem w tenże sam sposób 76 haczyków.

W tej chwili dogonił nas pan Z. Ciągle jeszcze był w doskonałym humorze.

— Cóż, jakże wam się podoba ta mania mojej żony? Dzisiaj poszedłem tutaj. Żona poszła gdzieś do znajomych. Ale po drodze to ona na pewniaka wstąpi do magazynu... chcecie się założyć, że przyniesie sobie nowy haczyk? Ha, ha, ha! Koniec końcem, ja, zdaje się, otworzę magazyn z haczykami do bucików.

— Koniec końcem ty, zdaje się, otworzysz magazyn wyrobów rogowych! — zamruczał pan W., ale tak, że oprócz mnie nikt tego nie dosłyszał.

— Tak, kobiety mają dziwactwa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 27 kwietnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 275·—. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 269·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 258·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 216·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 101·75. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·15. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 453·—. Clary 40 zł. m. k. 151·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 108·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 115·—. Pożyczka m. Lubiany 20 zł. 62·50. Ofen 43 zł. 218·—. Palffy 40 zł. 190·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 50·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 28·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·—. Salm. 26 zł. m. 240·. Pożyczka Salcburga 20 zł. 110·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 186·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 49·—

Berlin 27 kwietnia. Austryackie banknoty 8·05. Spirytus —·—.

Paryż 27 kwietnia. 3-prc. Renta 96·47. Mąka 29·10.

Oddzielne numera „N. Reformy"

poranne po **4 hal.,** popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel. F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Wydawnictwa „Nowej Reformy"

16 63 0

	Koron
Józef Gława. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Spreą,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy", oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.